CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·30, z dostawą K 12·30. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·30, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4976. Lwów, piątek 12 grudnia 1919 Rok IX

Europa wobec grozy nowej wojny!

Paderewski powtórnie podał się do dymisyi!

„Zawieszenie broni będzie wypowiedziane"?

Dwie noty zwrócone do niemieckiego rządu!

Paryż, 9 grudnia.

(PAT). (Havas). Dwie noty, wystosowane do Niemiec ogłoszono wczoraj wieczorem. Pierwsza podtrzymuje odpowiedzialność rządu niemieckiego i odrzuca wszelkie propozycye zmodyfikowania klauzul co do wydania winnych i w sprawie jeńców wojennych, zbija wszelkie argumenty niemieckie i żąda bezzwłocznego podpisania protokołu i złożenia dokumentów ratyfikacyjnych pod groźbą odwołania zawieszenia broni. W drugiej nocie odnoszącej się do zniszczenia floty w Scapaflow oświadcza Rada Najwyższa, że rząd niemiecki nie potrafił się oczyścić z zarzutów i ponosi za akt ten wszelką odpowiedzialność, wreszcie grozi temi samemi represaliami, jak w nocie pierwszej.

Clemenceau przypomina po raz ostatni!

Końcowy ustęp noty wręczony Lersnerowi.

Paryż, 10 grudnia.

(PAT.) Końcowy ustęp noty, wręczonej p. Lersnerowi przez prezydenta ministrów francuskich Clemenceau opiewa: Co się tyczy postanowień traktatu i protokołu z dnia 1. listopada rada najwyższa jest zdania, że podpisanie protokołu i złożenie dokumentów ratyfikacyjnych powoduje wejście w życie traktatu pokojowego, a tem samem i stan pokojowy. Odtąd począwszy będą przeprowadzone postanowienia protokołu, zagwarantowane postanowieniami ogólnemi traktatu pokojowego i postanowieniami zwyczajowemi, przewidzianemi w prawie międzynarodowem. Przypominam po raz ostatni, że aż do wejścia w życie traktatu pokojowego wypowiedzenie zawieszenia broni wystarcza, aby skorzystać z uprawnień, przysługujących armiom koalicyjnym do zarządzeń wojskowych, jakie armie te uznają za potrzebne. W tym duchu oczekujemy bezzwłocznie podpisania protokołu i złożenia dokumentów ratyfikacyjnych.

Senat zamierza upoważnić Wilsona do udziału w zbrojnej akcyi przeciw Niemcom!

Berlin, 10 grudnia.

(Telef.) (fr.) Jak donoszą z Waszyngtonu, senator Fink zgłosił rezolucyę, upoważniającą prezydenta Wilsona do wzięcia udziału w akcyi wojskowej ententy, która będzie podjęta celem zmuszenia Niemiec do wypełnienia zobowiązań traktatu pokojowego.

Wojska anglo-belg. ruszą na froncie 50 cm.

Berlin, 10. grudnia

(PAT). Dzienniki donoszą z Rotterdamu: „Evening Standard" pisze, że gdyby groźby pod adresem Niemiec miały być wykonane, wojska angielskie i belgijskie ruszą naprzód na froncie 50 klm. w kierunku północno-wschodnim. Zakłady Kruppa znajdą się pod kontrolą koalicyi. Najwyższa Rada koalicyjna w Paryżu posiada pełnomocnictwa w tym kierunku.

DELEGACYA ANG. ZAŻĄDAŁA INSTRUKCYI Z LONDYNU.

Berlin, 10 grudnia.

(PAT.) Dzienniki berlińskie cytują doniesienie pisma „Loeuvre", że delegacya angielska nie chciała wziąć na siebie odpowiedzialności za groźby, wystosowane pod adresem Niemiec i zażądała świeżych instrukcyi z Londynu, co było powodem opóźnienia doręczenia noty Lersnerowi.

TAJNE NARADY W LONDYNIE.

Paryż, 10. grudnia.

(PAT). Dzisiejsze posiedzenie Najwyższej Rady koalicyjnej było ostatnie, w którem wziął udział szef delegacyi amerykańskiej Polk. Od jutra w posiedzeniach Rady Najwyższej brać będzie udział ambasador Stanów Zjednoczonych Wallace. Prezes ministrów Clemenceau będzie przewodniczył jeszcze na jutrzejszem posiedzeniu Rady Najwyższej, poczem zaraz uda się razem z p. Filipem Berthelotem do Londynu, celem odbycia narad francusko-angielskich, które mają mieć widocznie ważny charakter organizacyjny. Prawdopodobne jest także, że i przedstawiciele innych mocarstw będą uczestniczyli w tych obradach. Włoski minister spraw zagranicznych Scialoja już wczoraj przybył do Londynu, aby z lordem Curzonem omówić rozmaite sprawy, a w szczególności także i takie, które w czasie przeprowadzenia traktatu pokojowego będą wymagały omówienia.

WIELE ŻOŁNIERZA LICZY ARMIA NIEMIECKA?

Wiedeń, 10 grudnia

(PAT.) B. K. iskrowo z Londynu. Minister wojny Churchil dał wczoraj w Izbie gmin wyjaśnienie co do armii niemieckiej. Zaznaczył on, że jakkolwiek zniżenie stanu armii obowiązuje Niemcy dopiero po ratyfikacyi traktatu pokojowego, zmniejszyły Niemcy stopniowo swoją armię. W sierpniu 1919 wynosiła armia niemiecka pół miliona ludzi, obecnie liczy ona tylko 390.000. Tak zwane Einwohnerwehr niema żadnej wojskowej wartości, jedynie żandarmerya w sile 70.000 ludzi może być użyta w celach wojennych.

Europa musi stanąć na własnych nogach!

Wobec całkowitego rozbicia projektów Wilsona!

Wiedeń, 10 grudnia.

(PAT.) B. K. z Paryża. **Prezydent ministrów Clemenceau odjeżdża dziś do Londynu.** Czyni on to na zaproszenie Lloyda George'a, ażeby z nim omówić ważne sprawy bieżące, a mianowicie uregulowanie kwestyi rosyjskiej i tureckiej, oraz kwestyę zasadniczego ustalenia, czy konferencya pokojowa ma dalej istnieć, nadto stanowisko wobec Niemiec jako najważniejsze zagadnienie i zbadanie sytuacyi, spowodowanej odwołaniem ratyfikacyi traktatu pokojowego przez Amerykę. **Rozbicie się całkowite projektu Wilsonowskiego** — jak powiada komunikat paryski i londyński — **zmusza Europę, by stanęła na własnych nogach.** Obrady między Clemenceau a Lloydem Georgem odnoszą się tedy do odnowienia europejskiej równowagi politycznej i gospodarczej.

Paderewski podał się ponownie do dymisyi!

Uczynił to za radą p. Skulskiego.

Misyę utworzenia nowego gabinetu otrzyma Skulski lub Wojciechowski.

Warszawa, 10. grudnia.

(Telef.) (r). Prezydent ministrów, Ignacy Paderewski **przesłał dziś w południe list do Naczelnika Państwa w sprawie powierzonej mu misyi utworzenia gabinetu.** Pan Paderewski **zrzekł się definitywnie tej misyi i podał się ponownie do dymisyi.**

Warszawa, 10. grudnia.

(Telef.) (r). Dymisyę p. Paderewskiego poprzedziły konferencye na zamku trwające do godz. 2 w nocy. Chodziło o to, czy wobec istniejącej sytuacyi ma on dalej tworzyć gabinet, czy też pójść za radą p. Skulskiego, który mu radził **podać się do dymisyi. P. Paderewski wybrał ostatnią drogę.**

Warszawa, 10. grudnia.

(Telef.) (r). **Jak słychać, misyę utworzenia gabinetu otrzyma p. Skulski lub p. Wojciechowski.**

PADEREWSKI DO NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, 10 grudnia.

(PAT.) Dziś o godz. 12.30 w południe p. Paderewski wysłał na ręce Naczelnika Państwa pismo następującej treści: „Panie Naczelniku! Z powodu nieprzezwyciężonych przeszkód, jakie spotykam, czuję się zmuszonym do zaniechania dalszych zabiegów w celu utworzenia zwartego i silnego rządu, któryby mógł w dzisiejszych warunkach pracować z istotnym dla kraju pożytkiem. **Z jednej strony stanowisko jeżeli nie wrogie, to wyraźnie niechętne, zajęte przez pewne ugrupowania sejmowe, z drugiej zaś strony wycofanie się w ostatniej chwili paru stronnictw, na których udział liczyłem, utwierdziły mnie w przekonaniu, że w obecnej chwili odpowiedzialność za stworzenie rządu nie ja powinienem ponosić.** Z najwyższym szacunkiem Paderewski."

CO POWIEDZIAŁ P. SKULSKI DZIENNIKARZOM?

Warszawa, 10 grudnia.

(PAT.) Dzisiejszy „Kurjer Warszawski" podaje w sprawie przesilenia, co następuje: Mimo poważnych nadziei, które żywiono w kołach poselskich, dzień wczorajszy nie przyniósł ostatecznej decyzyi w sprawie gabinetowej. Przez cały dzień wczorajszy p. Skulski konferował w dalszym ciągu z osobami, wchodzącemi w kombinacyę w przesileniu gabinetowem. Wskutek trudności, jakie wyłoniły się w toku układów, kandydatury poszczególne zmieniły się kilkakrotnie. **Poseł Skulski zapytany przez dziennikarzy o położenie gabinetowe, odpowiedział co następuje: Listę kandydatów na ministrów, wynik pertraktacyi ze stronnictwami, które stosowne do przyrzeczenia dziś ukończyłem, oraz własną opinię co do sytuacyi politycznej, przedstawiłem p. Paderewskiemu o godz. 6 wieczór, pozostawiając mu wszelką dalszą decyzyę w tej sprawie.** Następnie konferował poseł Skulski z arc. Teodorowiczem, posłem Dubanowiczem, oraz marszałkiem Sejmu Trąmpczyńskim. O godz. 10 wieczór poseł Skulski udał się z posłem Dubanowiczem do Zamku, gdzie konferował do późnej nocy.

Nowy gabinet będzie miał charakter urzędniczo-fachowy!

Ludowcy chcą widzieć premierem Skulskiego!

Warszawa, 10 grudnia.

(Telef.) (m) Paderewski zrzekł się ponownie misyi utworzenia gabinetu. **Tym razem decyzya jego zdaje się być nieodwołalną.** Przyczyną ostatniej rezygnacyi b. premiera były nie tyle trudności w doborze osób mających utworzyć nowy gabinet, ile wotum nieufności, wyrażone mu przez większość sejmową. To wotum nieufności pozbawione było wprawdzie cech formalnych, **uwidoczniała je natomiast oporna postawa większości klubów sejmowych, z których tylko nieliczne grupy prawicowe oświadczyły gotowość prowizorycznego popierania Paderewskiego i jego nowego gabinetu.** To było powodem, że Paderewski wysłał we środę w południe do Naczelnika państwa pismo z prośbą o dymisyę.

Adjutant Naczelnika państwa rotmistrz Długoszewski przybył następnie do Sejmu, gdzie też zjawił się Paderewski. W salonie marszałka Trąmpczyńskiego odbyła się poufna narada, w której brali udział marsz. Trąmpczyński, Paderewski i Długoszewski. **Narada trwała 3 kwadranse.** Następnie zebrał się o godz. 6 wieczorem konwent seniorów, który obraduje do tej chwili. **Istnieje przypuszczenie, że utworzony zostanie gabinet urzędniczo-fachowy z panem Wojciechowskim albo Skulskim na czele, przyczem zaznaczyć należy, że ludowcy chcieliby widzieć na stanowisku premiera p. Skulskiego.**

UTWORZENIE NOWEGO SEKRETARYATU.

Wiedeń, 10. grudnia.

(Telef.) (m). Jak słychać, zamierzone jest utworzenie podsekretaryatu stanu dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników. Podsekretaryat ten ma być przydzielony do ministerstwa pracy.

P. P. S. ODRZUCA WNIOSEK WZIĘCIA UDZIAŁU W GABINECIE KOALICYJNYM.

Warszawa, 10. grudnia.

(Telef.) (r). Jak się Wasz korespondent dowiaduje ze sfer socyalistycznych, na wczorajszym zjeździe Rady naczelnej P. P. S. postawił jeden z wschodnio-galicyjskich posłów socyalistycznych wniosek, **ażeby partya brała udział w ewentualnym gabinecie koalicyjnym.** Wniosek ter jednomyślnie odrzucono.

Nekrologia.

†

Za spokój duszy ś. p.

Aleksandra Milikiego

zmarłego dnia 26 marca 1919, odbędzie się MSZA ŻAŁOBNA dnia 12 grudnia 1919 w Bazylice Archikatedr. łac. 2733

Ś † p.

Podpułkownik

Dr. Bronisław Fedkowa Ohlidowicz

lekarz Wojsk Polskich, obrońca Lwowa i Kresów Wschodnich, szef szpitala zapasow. w Drohobyczu, zasnął w Panu opatrzony ŚŚ. sakramentami po krótkich a ciężkich cierpieniach w 57 roku życia w Drohobyczu dnia 9 grudnia b. r. o godz. 11:30 w nocy.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie w piątek dnia 12 grudnia o godzinie 2-giej popołudniu z kaplicy przedpogrzebowej na Technice, na który pogrążona w smutku żona z córką i synem, krewnych, kolegów i znajomych zaprasza 2936

Patrole bolszewickie wzięte do niewoli.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 10. grudnia

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Nasze oddziały wywiadowcze wysłane na wschód od Borysowa otoczyły i wzięły do niewoli patrole bolszewickie w sile 1 oficera i 30 szeregowców. Zresztą na froncie spokój.

FRONT WOŁYŃSKI: Miejscowe ataki bolszewickie pod Zwiahel, zostały przez nasze oddziały odparte.

Haller, pułkow.

600 osób dziennie umiera w Kijowie

z głodu, na tyfus plamisty!

Wiedeń, 10. grudnia.

(Telef.) (u). Z Moskwy iskrowo donoszą: Kijów obecnie przeżywa straszliwe dni. Od chwili zajęcia Perlatyna przez armię czerwoną, została zupełnie przerwana komunikacya kolejowa z Kijowem, wskutek czego i tak dotąd marny dowóz żywności ustał zupełnie. Dziennie umiera 600 osób z głodu i szalejącej epidemii tyfusu plamistego.

Wojska czerwone przeprawiają się przez Don.

Wiedeń, 10. grudnia.

(Telef.) (u). Bolszewicki komunikat wojenny donosi o nowych sukcesach na froncie południowym. Walki o Berdyczów biorą pomyślny obrót dla armii czerwonej. 40 wiorst na północny wschód od Kijowa zajęto stacyę kolejową Bobryk. Na południe od Tyrlatyna i Romny rozwija się ofenzywa bardzo pomyślnie. Na południe od Romny zajęliśmy bardzo ważny węzeł kolejowy Łochwica. W kierunku na Charków walczymy 15 wiorst od Bogoduchowa i 20 wiorst od Złoczowa. Ofenzywa na Białogród rozwija się pomyślnie, walczymy obecnie 20 wiorst na północ od tego miasta. Zajęliśmy miasto Gajworon na linii kolejowej z Sudży do Charkowa, 35 wiorst na północny zach. od Wałujki zajęliśmy szereg miejscowości. W rejonie Kalacz w obszarze Staraja Krinsza nieprzyjaciel został rozbity, a miejscowość wpadła w nasze ręce. Na całej linii od Pawłowska do Ust-Medwecka wojska czerwone doszły do Donu i przeprawiają się przez rzekę.

SKĄD POWSTAŁA POGŁOSKA O ZAJĘCIU KIJOWA PRZEZ BOLSZEWIKÓW?

(Telef.) (u). Z Bukaresztu donoszą: Pogłoska o zajęciu Kijowa powstała stąd, że bolszewikom udało się faktycznie wtargnąć na przedmieście miasta, skąd jednak po nadzwyczaj krwawych walkach zostali wyparci poza miasto.

JAPOŃSKA ARMIA GOTOWA DO WYMARSZU PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Wiedeń, 10 grudnia.

(Telef.) (fr.) „Svenska Dagbladet" donosi, że na Syberyi stoi gotowa armia japońska, licząca 71.000 piechoty i 14.000 kawaleryi, gotowa każdej chwili do wymarszu przeciwko bolszewikom.

Bolszewickie warunki pokoju z Estonią

przedłożone rządowi estońskiemu przez delegata sowieckiego.

Wiedeń, 10 grudnia.

PAT.) (B. K. z Paryża). „Chicago Tribune" dowiaduje się, że bolszewickie warunki pokoju z Estonią, przedłożone rządowi estońskiemu przez delegata sowieckiego, są następujące:

1) wzajemne uznanie niezawisłości;

2) zaniechanie stanu wojennego;

3) zastanowienie kroków nieprzyjacielskich i ustalenie terminu celem wycofania wojsk;

4) oświadczenie rządu estońskiego, że nie zawrze przymierza z żadnem państwem, które pozostaje w stanie wojennym z Rosyą sowiecką;

5) podobne oświadczenie co do wszystkich rządów, które się oświadczają jako rządy nad całą Rosyą, albo nad częścią Rosyi, jako też co do innych organizacyi, które pozostają w wojnie z Rosyą;

6) armia Judenicza ma być zatrzymana, a jej materyał wojenny oddany pod nadzór;

7) generalna amnestya dla wszystkich zwolenników Rosyi sowieckiej;

8) przygotowanie do traktatu gospodarczego;

9) wznowienie służby dyplomatycznej i konsularnej;

10) wznowienie połączenia pocztowego i telegraficznego;

11) podjęcie ruchu kolejowego;

12) pozwolenie na wywóz towarów z portów estońskich do Rosyi sowieckiej;

13) utworzenie w portach estońskich domów towarowych, które się będą zajmowały ekspedycyą towarów Rosyi sowieckiej.

Nowa południowa granica Węgier identyczna ze starą!

Paryż, 10 grudnia.

(PAT.) Najwyższa rada otrzymała dziś dwa telegramy od węgierskiego prezydenta ministrów. Słychać, że najwyższa rada na te dwa telegramy nic odpowie, gdyż najwyż. rada rozstrzygnęła, że nowa południowa granica Węgier będzie identyczna ze starą granicą administracyjną, która oddzielała właściwe państwo węgierskie od Chorwacyi i Sławonii.

EKS-CES. KAROL MARZY O KORONIE DLA SYNA.

Wiedeń, 10 grudnia.

(Telef.) (fr.) „N. Wr. Journal" zamieszcza wywiad z pewnym dygnitarzem z otoczenia b. cesarza Karola. Osobistość owa przyznała, że b. cesarz Karol nie zaniechał zamiaru powrotu na tron Austryi i Węgier tembardziej, że jak twierdzi ów interlokutor, monarchia ta jest koniecznością. Do wo dom tego ma być przewrót na Węgrzech. Karol zrzeygnuje jednak ze swoich osobistych aspiracyi i zgodzi się tylko na to, by tron przypadł jego synowi, w tym wypadku musiałaby być utworzona regencya. Dziennik zauważa, że marzenia Karola obejmują także i Czechy. Wszystkie te przejawy dowodzą, że przewrót na Węgrzech wzmocnił ruch monarchistyczny.

AUSTRYA MUSI SZUKAĆ ZBLIŻENIA DO CZECH.

Wiedeń, 10 grudnia.

(Telef.) (fr.) Podróż kanclerza dra Rennera do Paryża i Pragi wywołuje liczne komentarze zarówno w prasie wiedeńskiej, jak i w prasie czeskiej. Dzienniki czeskie zauważają, że państwo czesko-słowackie zmuszone jest zbliżyć się do Austryi, gdyż integralności jego zagrażają Węgry. Austrya natomiast musi szukać zbliżenia do Czech, gdyż potrzeba jej ochrony przed tendencyami monarchicznemi. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że w najbliższych tygodniach nastąpi wyjaśnienie. Możliwość federacyi staje się coraz prawdopodobniejszą.

GOSPODARCZE UMOWY AUSTRYI Z CZECHAMI.

Praga, 10 grudnia.

(PAT.) Cz. B. P. donosi: Celem odwiedzin kanclerza Rennera w Pradze jest zawarcie umowy pomiędzy Austryą i Czecho-Słowacyą na razie na przeciąg jednego roku. Ostateczne umowy, dotyczące gospodarczych stosunków, mają być zawarte na przeciąg 10—12 lat.

FABRYKI SKODY WYDALAJĄ ROBOTNIKÓW.

Praga, 10 grudnia.

(PAT.) W fabrykach broni Skody musiano z powodu braku zajęcia wydalić 800 robotników.

FABRYKI FRANCYI PÓŁN. STAJĄ Z POWODU BRAKU WĘGLA.

Paryż, 10. grudnia.

(PAT). (Havas, 10. bm.) „Matin" donosi z Lille, że przemysł włókniczy w północnej Francyi zaledwie uruchomiony, stanął z powodu braku węgla.

P. WETTERLE — WICEPREZYDENTEM IZBY

Paryż, 10. grudnia.

(PAT.) (Havas, 9 bm.) „Petit Parisien" donosi, że poseł alzacki Wetterle zostanie wybrany wiceprezydentem nowej Izby.

ECHA AFERY FALEJEWA.

Wiedeń, 10. grudnia.

(PAT). „N. W. Tagblatt" donosi w znanej sprawie gen. ukraińskiego Falejewa, który niedawno padł ofiarą rafinowanego bandytyzmu, że prawdopodobnie wchodzi tu w grę samozwańczy generał. Jak wiadomo, przed niedawnym czasem gen. Falejew polecił w Wiedniu agentowi giełdowemu Stosserowi, aby mu kupił obcych pieniędzy za milion rubli. Gdy ów Stosser miał pieniądze u siebie, weszła do niego policya i pod pozorem rewizyi, zarekwirowała owe pieniądze. Obecnie zachodzi przypuszczenie, że wszystko to było tylko komedyą, tem bardziej, że poselstwo ukraińskie twierdzi, że nie zna żadnego generała Falejewa.

Rozmaitości telegraficzne.

AMERYKANIE STARAJĄ SIĘ WYKUPIĆ KOPALNIE OSTRAWSKO-KARWIŃSKIE.

Praga, 10 grudnia.

(Telef.) (fr.) Według doniesień z Morawskiej Ostrawy, amerykańscy przedsiębiorcy czynią w dalszym ciągu starania o nabycie kopalń w Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, a także interesują się żywo zakupnem przedsiębiorstwa Berg und Huetten-Gesellschaft. Jak donoszą, nabyli oni już znaczną ilość akcyi tego towarzystwa.

NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA NIKT NIE OTRZYMA.

Wiedeń, 10 grudnia.

(PAT.) B. K. z Chrystyanii. Komitet Nobla postanowił nie udzielić nagrody pokojowej za rok 1918 i 1919. Jednomyślnie i zgodnie ze statutem fundacyi postanowiono, by nagrodę za rok 1918 złożyć na rzecz fundacyi, nagrodę zaś za rok 1919 zatrzymać do roku następnego.

STRAJK W TELEFONACH MIEJSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. grudnia.

(Telef.) (r). O godz. 3 popołudniu wybuchł strajk w telefonach miejskich w Warszawie. Funkcyonują tylko telefony wojskowe i służbowe. Strajkujący postawili żądania natury ekonomicznej.

Wobec groźby czwartego rozbioru.

Czem grozi traktat w sprawie Galicyi wschodniej? — Polska a Liga Narodów. — Traktatu wolno nie podpisać. — Anglia dyktatorką. — Utrata Lwowa, to utrata Wilna. — Trzeba działać.

Lwów, 11. grudnia.

(mg). Wczorajszy wykład dra Loewenherza w sali ratuszowej o obecnym stanie sprawy Galicyi wschodniej, wzbudził zainteresowanie we wszystkich sferach lwowskiego społeczeństwa. Wśród licznego grona inteligencyi widniało wiele mundurów wojskowych, nawet wyższych rang — a pokaźna liczba robotniczych kubraków i chust kobiet z proletaryatu świadczyła, że sprawa niepokoi zarówno wykształcone, jak i maluczkie umysły.

Dr. Loewenherz podniósł groźne następstwa katastrofalnej uchwały Rady Pięciu. Podstawowe zasady statutu są nie do przyjęcia. Ustanowienie tymczasowości rządów polskich rozluźnia związek Galicyi wschodniej z Rzecząpospolitą, a mandat Ligi Narodów do zarządzania krajem, który stanowi część składową Polski, jest czemś horrendalnem. Nie ulega wątpliwości, że po 25 latach Galicya będzie należała do Polski, ale ten czas przejściowy wywoła ostre walki zewnętrzne i wewnętrzne i uniemożliwi odbudowę kraju najbardziej w Europie zniszczonego, gdyż Polska nie może łożyć na nią miliardów, nie mając pewności, do kogo terytoryum to będzie należało.

Stan prowizoryczny prowokuje Rosyę do mieszania się w sprawy Galicyi, rzuca Rosyę w objęcia intryg niemieckich i czyni Polskę uzależnioną od Rosyi i Niemiec.

Postanowienie Ligi Narodów ukrywa w sobie pierwiastek wszechwładzy. Ligę Narodów reprezentuje bowiem 5-ciu przedstawicieli mocarstw głównych i 4-ech zastępców państw mniejszych, a Polska nie ma zastępstwa w Radzie Ligi Narodów, a więc i głosu decydującego w jej postanowieniach. Wzywa się tylko jej reprezentanta w ostatniej chwili, gdy są omawiane sprawy polskie.

Dr. Loewenherz wyraził przekonanie, że Polska nietylko może odmówić podpisania traktatu ale powinna to uczynić. Pod względem formalnym nawet nie będzie to nielegalnem wobec koalicyi, gdyż Rada Pięciu nie może nam narzucić uchwały, ale musi być zawarty traktat z obopólną zgodą. Dotychczas nie było wypadku, by szanujący się naród pozwolił narzucić sobie jakiekolwiek krzywdzące postanowienie. Tu mowca przytoczył szereg przykładów.

Zapewnił też, że tą drogą możnaby jeszcze wiele uzyskać i przypomniał zmiany, jakie zaszły w sprawie Galicyi wschodniej od 25. czerwca, z którego uchwała była dla nas jeszcze niekorzystniejsza. Wtedy uchwała zapadła jednomyślnie, obecnie zaś tylko pod naciskiem Anglii, gdyż 4 mocarstwa były za definitywnem przyłączeniem Galicyi do Polski. Przedewszystkiem zatem starać się należy o pozyskanie Anglii, której niejasny stosunek do Polski jest winą naszej dyplomacyi.

Zabranie nam Galicyi, jest zabraniem całych kresów wschodnich — utrata Lwowa, to utrata Wilna. Jest to nowy rozbiór Polski. Społeczeństwo polskie wschodniej Galicyi musi się zorganizować do wspólnej walki. Sejm niezawodnie odrzuci traktat, lecz w obmyśleniu sposobów postępowania powinno współdziałać społeczeństwo.

Posłowie Galicyi wschodniej na wniosek dra Loewenherza i posła Hausnera zorganizowali się w osobne ciało, w którem przejawia się ten sam duch jedności, jaki posiadał Lwów cały w walce o swą przynależność. Komisya ta działać będzie w permanencyi i zamierza wydać do społeczeństwa odezwę.

Liczymy tylko na własne siły — zakończył prelegent — i nie dopuścimy do stanu, który byłby zgubą nietylko Galicyi, ale całej Polski, a nawet zagrażałby pokojowi Europy.

Likwidacya „Zjednoczonej Ukrainy“ w Wiedniu!

Upadek Denikina — grobem ostatnich nadziei!

Lwów, 11 grudnia.

(u) Z Wiednia otrzymaliśmy dziś następujące informacye:

Wszystkie istniejące tutaj urzędy Ukrainy naddnieprzańskiej zostały rozwiązane, a urzędnicy zwolnieni ze służby.

Zarządzenie takie nadeszło od rządu Petlury, którego armia przestała istnieć.

Pozostało **tylko poselstwo ukraińskie, które reprezentuje p. Lipińskij.**

Wśród przebywających tu po... tyków galicyjskich **pogrom armii Denikina** w... wołał **wielkie przygnębienie, bo z chwilą upadku** ...grzebane **zostały ich ostatnie nadzieje.** ...ego p... ukraińska, objeżdżająca stolice Europy. Kapela ... będzie od dziś grywać tylko marsze żałobne.

Masowe dezercye młodzieży ukraińskiej z ...

(Czesi ułatwiają ucieczkę.)

Lwów, 11 grudnia.

(u) Od kilku miesięcy setki młodzieży ukraińskiej, przeważnie akademicy i uczniowie szkół średnich, uciekają masowo na Ukrainę.

Uzyskując podstępnie legitymacye na podróż do Nowego Sącza, Krynicy, Nowego Targu, przedostają się do Zakopanego, a stamtąd wąwozami przedostają się na granicę czesko-słowacką.

Dalszą podróż do obozów ukraińskich ułatwiają im Czesi.

Całą akcyą wychodźczą kieruje komitet tajny we Lwowie.

Wśród pism i książek.

Lwów, 11 grudnia.

(**Helena Zakrzewska: „Dzieci Lwowa“**, wydała polska spółka nakładowa „Szczerbiec“ w Krakowie.

Prostymi wyrazami i barwami żywemi, jak okładka tej książki, maluje autorka koleje swych bohaterów na kanwie wojennych przejść Lwowa. „Lulu“, pierwsza z nowel, mająca za tło wypadki w roku 1914—15, a za główną postać sześcioletniego chłopczynę, którego los z ciepłych, pachnących ramion matki rzuca w objęcia sołdata Siemiona, pragnącego zeń zrobić Moskala, ale serdecznie doń przywiązanego — pomimo jaskrawość fabuły, posiada momenty szczerze poetyckie. Wzruszająca jest tragedya tej sześcioletniej duszyczki „perekińczyka-Moskala“, który po odwrocie gorlickim znalazłszy się we Lwowie przed kamienicą, gdzie mieszkając z rodzicami, tak był niegdyś szczęśliwy, przypomina sobie nagle jakąś scenę z przeszłości, nie będąc pewnym, w jakiem istnieniu ją przeżywał. I ta rozpacz, że tatuś, ten ukochany tatuś jest po stronie „Austryjców, którzy zjadają dzieci“. . .!

Na tle ostatniej obrony Lwowa osnute jest drugie opowiadanie: „W obronie swojego gniazda“. Bohaterami jest tu dwoje dzieci: trzynastoletni Adaś Kalinowski i starsza odeń o rok Hela Bogucka. Za punkt zaczepny posłużył autorce krwawy epizod z okresu inwazyi ruskiej: rozstrzelanie 14-letniego Adasia Michalewskiego za przechowywanie broni.

Intryga opowiadania zręczna, choć prostymi środkami przeprowadzona i rozgrywająca się pomiędzy polskim a ruskim obozem akcya, mogą wzruszyć wybredniejszych nawet czytelników, niż ci, dla których jest napisana. Jeśli się bowiem nie mylimy, książka ta o dzieciach była stworzona dla dzieci.

Milutki tomik, wydany nakładem nakładowej spółki krakowskiej „Szczerbiec“, otrzymał szatę tak wdzięczną, że odzwyczajeni od tego rodzaju luksusów wydawniczych z przyjemnością to podkreślamy. Piękną okładkę, rysunki i inicyały wewnątrz wykonał Juliusz Szylier.

•

„Rajski ptak“ i „Przedpiekle“ G. Zapolskiej, w wydaniu „Lektora“. Jak wszystkie wydawnictwa „Lektora“, i te dwa nowe tomy posiadają wszelkie zalety, znamionujące rzeczy wielkiego stylu. Pomijamy już epokową wartość samych utworów, gdyż w obu wypadkach idzie o drugie wydanie, a nazwisko autorki zbyt jest głośnem, by wymagało objaśnień — zaznaczamy tylko, że nakład powieści daje dowód prawdziwie dobrego smaku firmy wydawniczej.

„Rajski ptak“, to w dobytku literackim Zapolskiej powieść wyjątkowa. Czytelnik przyzwyczajony do ponurego środowiska miejskiego, w którem zwykle Zapolska każe obracać się i męczyć swoim postaciom, — z pewnym lękiem zagłębia się w to nowe kolisko wsi, jakiejś smutnej i dziwnej, gdzie wszystko, począwszy od napoły żywego chłopa męczennika, płacącego całem życiem za kaprys hrabiny, a skończywszy na jej córce, jest owiane dziwaczną atmosferą fatalizmu i chorobliwej fantazyi kobiecej, tak często spotykanej naprawdę w życiu.

„Przedpiekle“ natomiast, jedna z najznakomitszych powieści Zapolskiej, posiada wszystkie charakterystyczne cechy jej bujnej, realistycznej twórczości. Drugie wydanie książki, która w swoim czasie tak wiele narobiła hałasu, ukazało się ozdobione okładką barwną prof. Witwickiego.

•

(g) **Wiadomości artystyczne.** Dwutygodnik pod powyższym tytułem, organ polskich zrzeszeń artystyczno-plastycznych, rozpoczął w Warszawie swe wydawnictwo, wspólnym numerem za cały listopad. Pismo ma za zadanie odzwierciedlenie pierwszych zarysów organizacyi polskiej sztuki klasycznej i ujęcie wszystkich jej przejawów w konkretną formę. Wiadomości artystyczne zapełniają poważną lukę, której brak dawał się w naszem czasopiśmiennictwie odczuwać, szczególniej artystom i zrzeszeniom tychże, nie posiadającym organu, którym mogłyby się wypowiedzieć.

•

(g) **2 i 3 numer „Wiedzy Technicznej“**, miesięcznika ilustrowanego wojsk technicznych, wychodzącego w Poznaniu, nadesłano nam do redakcyi. Numer październikowy, poświęcony jest głównie

Koalicya grozi nową wojną

i bezwzględną blokadą Niemiec!

Berlin, 10 grudnia.

(PAT.) „Berl. Tageblatt“ donosi z Paryża na podstawie „Petit Journal“: **Państwa sprzymierzone zażądają w nocie swej od Niemiec, aby natychmiast oświadczyły formalnie, iż bezzwłocznie podpiszą protokół dodatkowy. Nota wyklucza możliwość nowych pertraktacyi co do samej treści traktatu.** Dziennik zauważa, że w razie **oporu, grożą Niemcom poważne konsekwencye, a mianowicie akcya wojskowa sprzymierzonych nie ograniczy się tylko do okupacyi kilku miast i terytoryum granicznego, lecz wypowiedziane będzie zawieszenie broni przy dochowaniu 3-dniowego terminu, poczem zaczęłaby się na nowo wojna, a tem samem bezwzględna blokada Niemiec.**

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego

We czwartek, 11 grudnia o godz. 7-mej wieczór „Ptasznik“, operetka w 3 aktach Zellera z pp. Kasprowiczową, Bogdanowiczówną, Brzeską, Justianem, Niedzielskim, Folańskim, Adamem Miloszą (po raz pierwszy).

W piątek, 12 grudnia o godz. 3.30 dla uczczenia znakomitej artystki p. Teofili Nowakowskiej po raz pierwszy „Wąsy i peruka“, komedya w 3 akt. J. Korzeniowskiego z pp. Trapszo, Pillerową, Niemiryczówną, Rydzewskim, Bałogowskim i Larewiczem.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA“ (ul. Szaszkiewicza l. 5. naprz. żandarmeryi): 2020

Dziś i codziennie do 14. grudnia, 7.30 wiecz.: Program VII. Prolog — S. Michałowski. „Ambasador, Baryton i Ona“, sketch A. Werczeńki w przeróbce J. Wima. (J. Szymulska, Z. Orwicz, J. Rygier, N. Windheim). — „Ach, ten mezzanin“, farsa w jednym akcie Z. Mar-Majerskiego (H. Gębicka, Z. Heleńska, J. Szymulska, S. Michałowski). — „Mister Smoking i Miss Etykieta“ groteska śpiewna J. Wima (Anda Kitschman, M. Windheim). Nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim

—o—

Profesorowie Twardowski, Romer, Wiśniowski i Antoniewicz opuszczają Lwów. Jak donoszą z Warszawy, z miarodajnego źródła, w najbliższych dniach zaproszeni zostaną na uniwersytet warszawski prof. Twardowski ze Lwowa, prof. Romer ze Lwowa, prof. Bieńkowski (archeolog) z Krakowa, prof. Klinger z Kijowa (przedtem już proszony do Lwowa), prof. Wiśniowski (geolog) z politechniki lwowskiej, prof. Bołoz Antoniewicz ze Lwowa. Doceniając prawdopodobieństwo tej wieści, wyrażamy głęboką ufność, że wymieni uczeni, jako obywatele kresów Małopolski nie przyjmą tego zaszczytnego zaproszenia, w zrozumieniu ciążących na nich szczególniej w obecnej chwili obowiązków, względem wszechnic, na których od lat tylu pracują.

Jeszcze w sprawie „nadzwyczajnych przywilejów w armii“. W jednem z biur wojskowych we Lwowie zjawili się dziś dwaj legioniści pp. K... i P..., słuchacze Politechniki lwowskiej, **którzy jeszcze w r. 1914** wyruszyli w pole z I. Brygadą Legionów. Obaj posiadali już wówczas więcej, niż wymagany cenzus inteligencyi, jeden z nich zdążył jeszcze przed wojną **ukończyć oficerski** kurs kawaleryjski (austr.), drugi ukończył w czasie wojny polską szkołę oficerską. Nie ominęły ich obu ciosy wroga: ranni byli, jeden lżej, drugi ciężko, i obaj dziś posiadają, jako uprzywilejowani... **szarżę sierżanta.** Jest to najwidoczniej jeden z tych „tysiącznych przykładów na poparcie niezbitych faktów“, o których mówił wczorajszy artykuł porannego „Słowa Polskiego“ (Nr. 405) „O nadzwyczajnych przywilejach w armii“. Na „poparcie“ swych wywodów mógłby współpracownik „Słowa Polskiego“ znaleźć we Lwowie więcej przykładów podobnie „uprzywilejowanych“ b. legionistów.

(zet) **Konfinowania Rusinów w Bursztynie.** „Wpered“ donosi, że starostwo w Bursztynie zarządziło konfinowanie całego szeregu osób w Bursztynie, naturalnie „bez najmniejszego powodu“.

(zet) **Rusin dyrektorem kolei polskich.** Stanisławowski „Znicz“ zamieścił notatkę, z której okazuje się że b. dyrektor kolejowy z czasów ruskich p. L., który jeździł niedawno do Warszawy w delegacyi urzędników ruskich, załatwił przy tej sposobności swój interes osobisty. ma bowiem zostać dyrektorem kolei w Stanisławowie. „Znicz“ protestuje przeciwko temu, gdyż „dyrektor L. nie zjednał sobie sympatyi nietylko polskiego personalu, ale nawet ruskiego, ani żydowskiego!“

(zet) **Cennik kawiarni Amerykańskiej** aż prosi się o kontrolę urzędu dla badania cen. Toż tam para kiełbasek kosztuje 20 kor., jabłko 15 kor., a butelka wina aż 200 kor.!

(zet) **Przed trybunałem wojskowym D. O. G** we Lwowie odbyła się rozprawa karna przeciwko Andrzejowi Muzyce z Szumliniec w pow. rudeckim o zbrodnię z § 327 u. k., która zakończyła się uwolnieniem oskarżonego od winy i kary. Oskarżał major Grabski, bronił adw. dr. Hausmann.

(—) **Baczność na torebki.** W sklepie przy ul. Halickiej l. 15 jakaś dziewczyna niskiego wzrostu wyjęła Katarzynie Wintersbergowej z torebki pugilares z kwotą 1600 koron. Gdy poszkodowana kradzież spostrzegła, dziewczyny w sklepie już nie było.

zagadnieniom techniki wojskowej, zawierając szereg artykułów, których tematem są: zasieki kolczaste, pospieszny telegraf, wojenne mosty kolejowe, telefon bez drutu, materyały wybuchowe, historye czołgów polskich itp. Prócz tego zawiera on szereg artykułów sprawozdawczych z ostatnich prób i popisów w dziedzinie nowych zdobyczy technicznych. Jak zwykle, numer zamyka część literacka. A więc: artykuł Chełmirskiego: Tarnowski—Wyspiański, (kartka z dziejów neofobii w Polsce), wiersze Staffa i Melsztyńskiego, wkońcu sprawozdania z teatrów, pism i książek. Numer listopadowy zaś poświęcony jest głównie pobytowi Naczelnika państwa w Poznaniu.

*

(g) **„Przegląd Światowy“,** numer zbiorowy za październik, listopad i grudzień przynosi wyjątkowo bogaty materyał z wszystkich dziedzin życia, przedewszystkiem kraju a także, jak to wskazuje nazwa i w całym świecie. Numer rozpoczyna artykuł dr. Strzemackiego „Polska a Daleki Wschód“. Bogato ilustrowane to pismo każdym zeszytem dowodzi staranności i rozwoju.

*

(g) **„Polska flota napowietrzna“,** dwutygodnik ilustrowany, organ lotnictwa polskiego, wychodzący od szeregu miesięcy w Warszawie, przynosi w 6, 7 i 8 numerze szereg znakomitych zdjęć historyi lotnictwa oraz wyczerpujące artykuły w dziedzinie rozwoju polskiej aeronautyki i automobilizmu. Zbiorowy numer 6 i 7 poprzedza zdjęcie z pobytu Naczelnika państwa w Poznaniu oraz fotografie zwycięzcy z konkursu lotniczego w Warszawie

„Heroje“ atamana Klee przy robocie.

Lwów, 11. grudnia.

(zet). Przed trybunałem okręgowym karnym, jako trybunałem wzmocnionym, stanęło znowu trzech żołnierzy ruskich, a mianowicie: Andrzej Bik, Iwan Romaś i Semko Ośmak, oskarżeni o zbrodnię usiłowanego morderstwa z paragr. 134 i 135 u. k., a Romaś także o zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki z paragr. 99 u. k.

Stan faktyczny sprawy przedstawia się następująco:

Dnia 29. listopada ub. r. na odgłos strzałów wyszedł Edward Klimkiewicz na ulicę w Niemirowie i ujrzał, jak komendant ruski Klee wystrzelił do sądowego pomocnika kancelaryjnego p. Komusińskiego trzykrotnie z rewolweru. Gdy Komusiński padł ranny na ziemię, a Klee ze swoimi mołojcami oddalił się, zaprowadził Klimkiewicz Komusińskiego do jego matki. Wracając stamtąd do siebie, ujrzał patrol ruski. złożony z 12 ludzi, na gościńcu, a w nim oskarżonych. W obawie, żeby go nie spotkało to samo, co Komusińskiego. postanowił przez ogród księdza polskiego, byle zejść z oczu Rusinom. Kiedy jednakowoż znalazł się na łące, rzeczony patrol zaczął do niego strzelać z odległości 150 kroków, oraz wołać, żeby podszedł bliżej. Klimkiewicz usłuchał wezwania, a gdy znalazł się przed oskarżonymi w odległości sześciu kroków, Romaś i Ośmak strzelili do niego z karabinów. Kula ugodziła Klimkiewicza w okolicy serca i przeszła na wylot przez lewą rękę. Widząc to oskarżeni ściągnęli z Klimkiewicza kurtkę i chcieli go rozstrzelać. Dopiero matka wyrwała Klimkiewicza z rąk oprawców.

Trybunałowi przewodniczy radca Janko: jako wotanci zasiadają radcy: Dworzak, Philipp Rosenstein i Tunikowski. Oskarżenie wnosił prokurator Kowalski, na ławie obrońców adwokaci dr E. Roth. Herschtal i Zarzycki.

Z zeznań Romasia wynikało, że ataman Klee zmuszał gwałtem ludność ruską w Niemirowie do służby w wojsku „ukraińskiem“. Rozprawa zapowiadała się nader ciekawie. Niestety, wobec niejawienia się poszkodowanego, który był zarazem najważniejszym świadkiem — leczy się dotąd z rany w szpitalu przemyskim, przewodniczący radca Janko odroczył rozprawę

Trzy wyroki śmierci!

Wstrzymanie wyroku na rozkaz Naczelnika Państwa.

Lwów, 11 grudnia.

(zet.) Przerwaną rozprawę przeciwko Zatcheyowi i tow. o zbrodnię usiłowanego morderstwa na Malci Stein podjęto we środę o g. 3'15

popoł. Żądne sensacyi tłumy zaległy schody i korytarz drugiego piętra w budynku przy ul. Batorego tak, iż dobrej pół godziny minęło zanim ustał zgiełk na korytarzu, który wojsko musiało siłą opróżniać.

Na sali zaduch okropny, taki tłum publiczności ją zaległ. Dosłownie nie było gdzie rzucić szpilki! Wśród publiczności nie brak też rodzin oskarżonych.

Pierwszy przemówił krótko prokurator dr. Gürtler, który nawet co do Korolowej i Jaremy domagał się uznania ich współwiny z par. 5 uk. Rzeczowe a spokojne przemówienie jego wywarło na sali duże wrażenie.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych w następującym porządku: dr. Thumin w obronie Maryi Korolowej, dr. Macieliński w obronie Jaremy, dr. Dattner w obronie Zatcheya i dr. Bromberg w obronie Schneidra.

O godz. 5·15 udał się trybunał na naradę, a po dwu godzinach ogłosił przewodn. nadradca Niewiadomski wyrok, uznający Schneidra i Zatcheya winnymi zbrodni rabunku na Malci Stein, zaś osk. Jaremę współwinnym w tejże zbrodni, i skazał ich

jednogłośnie na śmierć przez rozstrzelanie.

Sprawę Anny Korol przekazano trybunałowi zwyczajnemu.

Ogłoszeniu wyroku towarzyszyło spazmatyczne łkanie kobiet, wśród których znajdowała się matka skazanego Schneidra. Długo jeszcze rozległy się po korytarzach sądowych przekleństwa osób, pozostających w stosunkach pokrewieństwa ze skazanymi tak, że trzeba było usunąć zawodzące przemocą.

Wobec tego, że od wyroku sądu doraźnego niema odwołania, wysłali obrońcy skazanych depeszę do Naczelnika Państwa z prośbą o ułaskawienie bandytów. O ile ono nie nadejdzie, zostanie wyrok wykonany jeszcze tej nocy.

Obrońcy motywowali swą prośbę następującymi momentami: 1) nie było żadnej szkody materyalnej, 2) nikt nie stracił życia, 3) skazani są inwalidami wojennymi i obrońcami Lwowa.

* * *

Późno w nocy doszła nas wiadomość, że Naczelnik Państwa na prośbę obrońców polecił wstrzymać wykonanie wyroku śmierci.

Wiadomość tę zakomunikowali obrońcy kapelanowi, który skazanych już na śmierć dysponował, a ci przyjęli ją wybuchem płaczu, poczem przystąpili do spowiedzi.

Straszliwy mord 7 osób pod Lwowem.

Lwów, 11 grudnia.

W ciągu dalszym podanej wczoraj wiadomości o napadzie rabunkowym, dokonanym na lwowskich handlarzach, dowiedzieliśmy się od jednej z przybyłych z Kulikowa osób, co następuje:

W czasie napadu gościńcem w lesie jechało trzy fury. Jedna para koni spłoszona odgłosem strzałów, zbiegła do pobliskiej wsi, gdzie dopiero rano je spostrzeżono.

Liczne obrażenia spostrzeżone na zwłokach, świadczą, iż bandyci ofiary swe

dobijali kolbami karabinów,

by w ten sposób zatrzeć wszelki możliwy ślad ich wykrycia, co w części dotychczas im się udało.

Śledztwo bowiem dotychczasowe, prowadzone energicznie przez tamtejszą żandarmeryę i organa lwowskiej policyi, do dnia dzisiejszego nie wykryło sprawców.

Wyrafinowany rabuś kolejowy w mundurze oficera

usypia narkotykiem ofiary a potem je okrada.

Kraków, 10. grudnia.

(Telef.) (r). Korespondent „Gońca“ krakowskiego donosi, że na liniach Nowy Sącz, Chabówka, Sucha, Kraków, tudzież Nowy Sącz-Stróże-Jasło-Zagórz **grasuje wyrafinowany rabuś w mundurze oficera, który zapomocą papierosów z narkotykiem usypia swoje ofiary, a potem je okrada.** Ostatnio okradł on kupca Steiffa, któremu zabrał woreczek z 10 tysiącami koron. Steiff obudził się dopiero po 36 godzinach z głębokiego snu. Rabusia dotąd nie wyśledzono, mimo energicznych poszukiwań.

Brat Eysmonta usiłował uciec!

W skoku z okna złamał nogę!

Warszawa, 10. grudnia.

(Telef.) (m). Sensacyę dnia **tworzy tu usiłowana ucieczka z cytadeli porucznika Eysmonta, brata poszukiwanego mordercy.** Eysmont przepiłowawszy pilnikiem kraty, wyskoczył z okna, **skok był jednak tak fatalny, że Eysmont złamał nogę.** Władze wojskowe prowadzą energiczne śledztwo, celem wykrycia, skąd Eysmont otrzymał pilnik.

KOŚCIÓŁ BOŻEGO CIAŁA W KRAKOWIE OKRADZIONY.

Kraków, 10. grudnia.

(Telef.) (s). Dzisiejszej nocy skradziono z kościoła Bożego Ciała w Krakowie mnóstwo złotych i srebrnych wotów. Popołudniu o godz. 3 zgłosił się do złotnika Michała Orła młody człowiek, który mu ofiarował wota na sprzedaż. Orzeł nabrawszy podejrzenia, zgodził się pozornie na kupno, lecz kazał sprzedającemu przyjść za kilka godzin. W międzyczasie zawiadomił policyę, która wysłała do sklepu Orła swego agenta. Gdy podejrzany ów **młody człowiek przyszedł znowu, został przez agenta aresztowany. Okazało się, że owem indywiduum był niejaki Adam Szufa, z Gorlic, lat 28. Przyznał się, że w nocy zakradł się do kościoła, gdzie przebywał do rana, poczem uszedł ze skradzionemi wotami.**

KRAKÓW REWIDUJE SKLEPY Z UBRANIAMI.

Kraków, 10. grudnia.

(Telef.) (s). Na mocy rozporządzenia ministeryalnego, mieli kupcy zadeklarować zapasy ciepłych ubrań, bielizny, butów, ubrań itd. celem użycia tych materyałów dla wojska. Kupcy zdeklarowali też posiadane zapasy. Dziś komisya chodziła od sklepu do sklepu celem ściągnięcia owych zdeklarowanych zapasów. Przy tej sposobności **skonfiskowano wiele towarów, przeznaczonych na pasek, odkryto też tajną fabrykę sacharyny w hotelu Stafa.**

KAPKA STANIE PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Kraków, 10. grudnia.

(Telef.) (s). Dziś odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko **jej mnemu z najniebezpieczniejszych bandytów krakowskich, Wojciechowi Kapce,** o którego schwytaniu donosiliśmy swego czasu. **Wobec sprzeczności zeznań świadków ,sąd doraźny odstąpił sprawę sądowi przysięgłych.**

WYROK NA SCHWARZENSENA I SZWEDZIŃSKIEGO WYDANY.

Włocławek, 9. grudnia.

(PAT). Dziś o godz. 10 rano przystąpiono do ostatniej rozprawy głównej w sprawie **Schwarzensena i Szwedzińskiego.** Po przemówieniu oskarżonego Schwarzensena i oskarżonego Szwedzińskiego o godz. 11 ogłoszono wyrok następującej treści: W Imieniu Rzeczypospolitej: Sąd okręgowy Włocławski postanowił: 1) Mieszkańca wsi Witoszyn w powiecie lipnowskim Józefa Schwarzensena lat 57, uznać winnym i skazać go na karę śmierci. Na mocy amnestyi z 8. lutego 1918 karę śmierci zamienić Schwarzensenowi na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw wedle art.: 25 30 k. k. 2) Mieszkańca miasta Kołobrzeg Alfonsa Szwedzińskiego, lat 33, uniewinić.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 grudnia.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).
(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	555·—	—·—
Bank Indowy 200—10	305·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	750·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—60	2150·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—0	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	450·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	720·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	650·—	—·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	—·—	500·—
Tow. akc. Gafota 200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	495·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	109·75	110·75
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	104 75	105·75
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Bank kraj. gal. 4 prc.	104 75	105 75
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	106·25	107·25
Bank hip. gal. 4 prc.	104·50	105 50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·75	107·35
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106 —

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	102·50	103·50
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	95 25	96·25

Waluty.

100 marek polskich	130 —	140·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	195·—	205·—
„ „ po 500 rubli	195·—	205·—
„ „ drobne	170·—	180·—
„ dumskie (po 1000)	65·—	75·—
„ „ (po 250)	55·—	65·—
Karbowańce (po 1000)	26·—	36·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	14·—	20·—
100 franków franc.	1100·—	—·—
100 franków szwajc.	1750·—	—·—
1 funt szterlingów	410·—	—·—
1 dolar ameryk.	105·—	—·—
1 dolar kanad.	95·—	—·—
100 marek niem.	260·—	—·—
100 lei rumuńskich	345·—	—·—

Dewizy.

Wypłata na Warszawę	132·—	142·—
„ „ Wiedeń	70·—	80·—
„ „ Pragę	215 —	225·—
„ „ Berlin	305·—	315·—

Renta bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

KURSA GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 10 grudnia.

(PAT.) Giełda z 10. grudnia 1919: Renta majowa 88 — Austryacka renta koronowa 83 — Austryacka renta lutowa 90 — Węgierska renta koronowa 100 — Losy tureckie 1310 — Anglo-Bank 731 — Bank-Verein 754 — Boden-Credit-Anstalt 1640 — Credit-Anstalt 1082 — Bank depozytowy 768 — Laenderbank 1158 — Merkur 775 — Union-Bank 805 — Zivnostenska banka 1446 — Kolei Północna 10.400 — Kolei Południowa 251 — Alpiny 3185 — Berg- und Huetten 3600 — Krupp 1042 — Poldihuette 20.0 — Prager-Eisen 6500 — Rima 3600 — Skoda 1705 — Zieleniewski 910 — Apollo

5500 — Fanto 12.200 — Galicyjskie Karpaty 11.580 — Galicia 13.950 — Schodnica 6750 — Austr. kolejе 3740 — Węgierskie koleje —.— — Prioritety kolei Południowej 1020.

PRZYWILEJ BANKU AUSTR.-WĘG. ZOSTANIE PRZEDŁUŻONY.

Wiedeń, 10 grudnia.

(PAT.) „N. Fr. Presse" donosi, że istnieje plan przedłużenia przywileju Banku austro-węgierskiego narazie na czas krótki. W tej sprawie przyjdzie prawdopodobnie do porozumienia między Austryą, Węgrami i państwami narodowościowemi. Na gubernatora Banku austro-węgierskiego ma być powołany dr. Aleksander Spitzmueller.

CENA ZŁOTA IDZIE W GÓRĘ.

Wiedeń, 10 grudnia.

(PAT.) B. K. z Londynu 9 bm.: Cena złota podskoczyła wczoraj na 107 szel. 6 pensów, cena srebra na 75 i ćwierć pensa

I FRANKI SPADAJĄ.

Wiedeń, 10 grudnia.

(PAT.) B. K. iskrowo z Londynu: Franki francuskie wczoraj znowu spadły. Za funt szterlingów płacono 44 fr

1 korona = 2'55 cts.

Wiedeń, 10 grudnia.

(PAT.) „N. Wr. 8 Uhrbl." donosi, że kurs korony wynosił w Zurychu dnia 10 bm. 2.55 ct. (Ten stan korony nie odpowiada faktycznej sile jej kupna — jest raczej wynikiem machinacyi giełdowych. — Przyp. Red.).

Kronika sportowa.

Komunikat Związku Pol. Piłki Nożnej. Dnia 30 listop. br. pod przewodnictwem dra Cetnarowskiego odbyło się posiedzenie Zarządu Z. P. P. N. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia odczytał Dr. Cetnarowski pismo z rezygnacyą p. inż. Christelbauera z godności prezesa związku, stawiając równocześnie wniosek o wystosowanie do ustępującego p. prezesa pisma z prośbą o cofnięcie rezygnacyi i o dalszą pracę. Wniosek jednogłośnie uchwalono. Również zgłosił rezygnacyę p. Dr. Polakiewicz. Na wniosek klubów krakowskich uchwalono rezolucyę: „Zarząd P. Z. P. N., jako przedstawiciel wszystkich klubów Małopolski oświadcza wobec artykułu, jaki ukazał się w jednym z numerów „Il. Kuryera", że nie uważa Komitetu Ig. Olimp. za samozwańczy i odnosi się do wybranych z całem zaufaniem". Po uchwaleniu tej rezolucyi cofnął swą rezygnacyę Dr. Polakiewicz.

Imieniem komisyi dyscyplinarnej oświadczył Dr. Cetnarowski, iż komisya nie była w stanie załatwić spraw warszawskiej „Korony" z Dr. Hiblem (sędzia na matchu Pogoń — Korona), skutkiem nie nadesłania przez p. Dr. Hippa pisemnego materyału z przeprowadzonych przez niego dochodzeń.

Za niedotrzymanie wzajemnego kontraktu i niesportowe postąpienie ze strony I L. K. S. „Czarni" wobec Ż. K. S. „Makkabi", udziela się I L. K. S. „Czarni" nagany i skazuje się tenże klub na grzywnę w kwocie 300 K., przypadającą na rzecz P. Z. P. N. I. L. K. S. „Czarni" winien jest zwrócić Ż. K. S. „Makkabi" rzeczywiste koszta komunikatów w prasie wyłożonych przez Ż. K. S. „Makkabi", celem przeproszenia publiczności krakowskiej.

Za nieuprawnioną grę w drużynie Ż. K. S. „Makkabi" dyskwalifikuje się graczy p. Os. Kleina i Br. Tignera na przeciąg 6 miesięcy, licząc od 1/XI 1919 r., a Ż. K. S. „Makkabi" na napomnienie za użycie tych graczy.

Z polecenia Komitetu Ig. Olimp. ukonstytuowano wydział piłki Nożnej w następującym składzie: prezes Dr. Cetnarowski, sekretarz Wojakowski, zastępca prezesa kap. Szkolnik, skarbnik por. Rosa, członkowie Dr. Lustgarten, p. Adamski, Margules, Sas, Dr. J. Weyssenhof.

Poprawki odnoszące się do rozesłanych projektów statutu P. Z. P. N. i O. Z. P. N. należy przesłać do sekretaryatu P. Z. P. N. do 15 grudnia br.

Walne Zgromadzenie Karp. Tow. Nar. będzie się w piątek 12 bm. o godz. 6, ewentualnie o 7-mej wieczorem w sali Naczelnego urzędowego zakładu aprowizacyjnego przy ul. gliniańskiej l. 7, II p. (nad biurem dzienników Sokołowskiego).

Na srebrnym ekranie

Oko łodzi podwodnej.

Dramat amerykański w 5 częściach. — Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 11 grudnia.

Jak miło odwrócić choć na godzin parę znużone oczy od owych monotonnych przeżyć codziennych, które zatruwają nam szarą prozą każdą chwilę! Jak dobrze zaczerpnąć w okryte wielkomiejskim kurzem płuca, świeżego oddechu słonych fal morskich! I jak cudnie marzy się na pokładzie statku „Kondor", gdy za pomocą genialnego wynalazku Fultona, odkrywają się tajemnice Oceanu, tak zazdrośnie przed ludźmi strzeżone. Więc czarowna opowieść głębin morskich niechaj będzie nam przewodniczką po owych krajach tajemniczych, spowitych kryształową falą, którym ludzka ciekawość odrywa pieczęć milczenia. . .

Dawno już, dawno temu, może sto lat, a może i więcej, nielitościwy los rzucił młodą, zakochaną parę na odludną wyspę: wkrótce z wycieńczenia i niewygód zmarła młoda kobieta na sercu ukochanego, a on żył jeszcze szereg lat w rozpaczy i bólu. A gdy ujrzał nadchodzącą śmierć-wybawicielkę, zamknął swoje ostatnie, ziemskie dobro w ogniotrwałej kasetce i powierzywszy ten skarb pieczy żelaznego kufra, połączył się z najmilszą. Po upływie wielu lat znalazł się drogocenny kufer w rękach dwóch marynarzy, lecz tu los złośliwy wypłatał figla, bo zdobycz ta podczas zatonięcia łodzi opadła na dno Oceanu. I tylko w długich opowiadaniach dwóch starych wilków morskich odtwarzała się na nowo historya ich życia pełnego przygód, a w niej tajemnica dziwnej skrzyni.

Pod tym samym dachem, przez ścianę tylko, udoskonalał młody Fulton swój epokowy wynalazek, co miał mu przynieść sławę i pieniądze, a ludzkości całej dobro i pożytek. A gdy usłyszał o zagubionej zdobyczy dwóch starych marynarzy, zapragnął za pomocą swojego „periskopu", co odkrywał wszelkie tajemnice dna morskiego, odnaleźć skarb przez morze schwycony. Na drodze dzielnego, sympatycznego Fultona znalazła się urocza jedynaczka miliardera, miss Nelly. Rozpieszczoną dziedziczkę olbrzymiej fortuny znudziły już hołdy salonów, a na oświadczyny hrabiego nie zwróciła nawet uwagi. Energiczną, pełną życia duszę Amerykanki zainteresował Fulton i jego wynalazek, wyjednawszy więc pomoc ojca udaje się z nim i z ojcem na statku „Kondor" w sąsiedztwo wysp Bolomskich, gdzie kołysany falą spoczywał kufer tajemniczy. A nieporównany „periskop" Fultona pozwala przeżywać całemu towarzystwu (bo i zazdrosny hrabia znalazł się na statku) czarowne godziny. Oto przecudna bajka głębin morskich, owa najprawdziwsza z opowieści, utkana z raf koralowych, tuląca się do miękkiego łona gąbek i rozjaśniona przeczystą łzą drogocennej perły! Oto dokoła tego państwa, które mocą wynalazku odkryło swoje bogactwa zachwyconym oczom ludzkim, uwijają się tysiące srebrnołuskich mieszkańców zaczarowanego kraju, a rabuś morski, krwawy rekin, otwiera żarłoczną paszczę na widok śmiałego nurka!

Gdy dwoje młodych oczu, przez drżącą, mieniącą się opalem falę, wpatruje się z zachwytem w widok dotąd nieznany, w czarnej duszy hrabiego rodzi się nienawiść i zemsta. Bo gdy nareszcie, na koronkowem tle wodorostów, na posłaniu białych muszli, ukazuje się cel całej wyprawy, kufer tajemniczy, odnówił ugodzony do tego nurek współpracownictwa, za namową hrabiego. Któż więc dopełni śmiałego czynu i kto powierzy swoje życie zdradnym falom Oceanu? Jeden tylko ma dzielne serce i nie boi się niczego!

Więc nie minęło wiele chwil, a młody Fulton, przybrany w strój nurka, opuścił się w otchłanie wodne. I już miał w ręku upragnioną kasetkę, gdy nieprzewidziany wypadek pokrzyżował wszystkie plany, a ramię śmiałka przycisnęło żelazne ciężkie wieko skrzyni. Jakżeż mało brakowało teraz, aby Fulton znalazł mogiłę wśród wodorostów i muszli, bo biegły godziny za godziną, a w rozpaczliwej sytuacyi nie zaszło nic pomyślnego. Zbrodnicze zabiegi zazdrosnego hrabiego utrudniały każdą pomoc. Więc choć biedna Nelly odchodziła od zmysłów, przecież w głębi swojej dzielnej duszy nie zrzekła się nadziei. I cichą nocą popłynęła do pobliskiej wyspy po ratunek. Na pokładzie „Kondora" zjawił się murzyn Buttler, który w najwyższym stopniu posiadał sztukę nurkowania aż na samo dno. Więc i tutaj nie zawiodła jego niedościgniona umiejętność. A „periskop" ukazuje znowu z całą wyrazistością, jak odważny murzyn z nieporównaną zręcznością zanurza się w zielony odmęt fali. Ostatni wybryk rywala zdemaskował zbrodniarza, a na pół żywy Fulton wraz z kasetką znalazł się już tuż obok drżącego serca dziewczyny.

Tak na tle pól koralowych, w blasku przeczystej łzy morskiej, perły drogocennej, urodziła się prawdziwa miłość.

W tak bardzo pożądanej kasetce, co omało nie zrabowała młodego życia, znalazła się oprawna w brylanty miniatura młodej kobiety i dwie złote obrączki. . . Nic więcej! I one to właśnie, te dwa błyszczące ogniwka połączyły młodą parę na całe życie.

Tym razem zerwał dramat kinematograficzny z szablonem i ukazał zachwyconej publiczności to, co żaden teatr pokazać jej nie jest w stanie. A gdy przesuwałą się przed zdumionemi oczyma owe widoki podwodnego świata, na gorącym uczynku schwycone życie dna Oceanu, człowiek z dumą i szczęściem bez granic powtarza sobie po raz setny, że dawna bajka-marzenie, staje się tak czystą prawdą, jak owa jasna perła, co w objęciach milczących muszli zapłakała łzą morza. Niezwykłem dopełnieniem świetnego programu jest tygodnik Pathe, w którym tanki w swojej strasznej pracy wzbudzają sensacyę.

Komenda Policyi Państw. dla Małopolski we Lwowie.

L. 8926/Adj.

Oferta

Komenda Policyi Państw. we Lwowie ogłasza niniejszem ofertę na dostawę następujących artykułów żywnościowych z terminem dostawy do końca marca ewentualnie kwietnia 1920 r. a to:

około 3 wagonów owsa
„ 10 wagonów siana
„ 4 wagonów słomy
„ 1 wagonu jęczmienia
„ 20 wagonów żyta
„ 200—300 kg. mięsa wołow. i wieprz. dziennie
„ 8 wagonów ziemniaków
„ 1 wagonu kapusty kiszonej
„ 1 wagonu mamałygi (kukurudzianki)
„ 4.000 kg. ryżu
„ 1 wagonu kaszy hreczanej
„ 1 wagonu grochu
„ 1 wagonu fasoli
„ 5.000 kg. marmolady
„ 500 kg. kawy ziarnistej
„ 1.000 kg. cykoryi
„ 2.000 kg. cebuli
„ 600 kg. tłuszczu (oleomargaryny i t. p.)
„ 50 wagonów drzewa opałowego.

Oferty z wyszczególnieniem cen, loco stacya nadawcza wzgl. odbiorcza składać należy najdalej do 28 grudnia 1919 w Prowianturze Komendy Policyi Państwowej we Lwowie, ul. Leona Sapiehy l. 1. (Koszary Żandarmeryi).

Lwów, dnia 8. grudnia 1919.

Hoszowski m. p.
Komendant Policyi Państw. dla Małopolski. 2786

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.